

NA DWORCU I W SALONACH

Bez rozgłosu witano pierwszy planowy pociąg w Skierniewicach 1 października 1845 r. Nie było też okolicznościowych przemówień, odsłaniania tablic i dęcia w trąby z okazji 150. rocznicy tego wydarzenia. Nie zapomniała o nim jedynie grupka zapaleńców z Polskiego Stowarzyszenia Miłośników Kolei. Pomysłem zorganizowania spotkania z konserwatorami zabytków zaraziła kilkoro zapaleńców z Zarządu Kolei Dojazdowych Centralnej DOKP. Wspólnie zaczęli szukać sponsorów imprezy, której tematem uczyniono ochronę zabytków kolejnictwa.

W czwartek, 28 września pracownicy Państwowej Służby Ochrony Zabytków z Białegostoku, Ciechanowa, Kielc, Łodzi, Skierniewic, Torunia, Warszawy i Włocławka, przedstawiciele PSMK i kolejarze wąskotorowi spotkali się w Rogowie na przystanku tamtejszej ciuchci. Gośćmi pociągu specjalnego, który wyruszył do Rawy Mazowieckiej byli też organizatorzy turystyki województwa skierniewickiego. W materiale traktującym o wąskotorówkach jako czynniku aktywizacji turystycznej regionów mogli przeczytać m.in.: „Od kilku lat wzrasta zainteresowanie ciuchciami i trakcją parową. Są one licznie odwiedzane przez rzesze miłośników dróg żelaznych i turystów. (...) Przewozy turystyczne systematycznie rosną. W 1993 r.

w okręgu centralnym odbyło się 50 wycieczek, w 1994 r. – 58, a do 15 września br. – już 173. To szansa nie tylko dla kolei, ale także dla regionów. Zaczynają to doceniać także władze lokalne, dotychczas biernie obserwujące poczynania kolejarzy. Przykładem właściwej współpracy były „Dni Pary w Ełku” – zorganizowane przez Urząd Miasta i PKP oraz „Święto Kwitnącej Jabłoni” – przygotowane wspólnie z urzędami gmin w Piasecznie i Grójcu”. W Rawie Mazowieckiej zwiedzono Muzeum Ziemi Rawskiej, w Boguszycach – drewniany kościół wzniesiony w latach 1550–53, z polichromią z 1558 r.

Wieczorna dyskusja toczyła się wokół materiału, w którym **Stanisław Jasiński** z PSOZ w Toruniu napisał m.in.: „Pionierski okres ratowania przed zniszczeniem charakteryzował się spontanicznością działań pracowników PKP, miłośników kolei i placówek paramuzealnych. Nastąpił czas na wartościowanie stanu posiadania oraz wytyczanie perspektyw ochrony. Jest odczuwalny brak programu działań zmierzających do sporządzenia właściwej dokumentacji historycznej obiektów, które znikną z krajobrazu. (...) Właściwe wydaje się dalsze rozwijanie formuły otwartego muzeum techniki. Zarówno skanseny pojazdów szynowych, jak i chronione prawem linie powinny zostać w strukturze PKP, jedyne przedsiębiorstwa gwarantujące specjalistyczną nad nimi opiekę”.

W piątkowe przedpołudnie, 29 września konserwatorzy i entuzjaści dróg żelaznych przyjechali do Skierniewic. Odwiedzili restaurowany dworzec. Oprowadzający po zabytkowym obiekcie **Zbigniew Piśniak** (architekt) i **Ryszard Kaniecki** (koordynator budowy z ramienia Centralnej

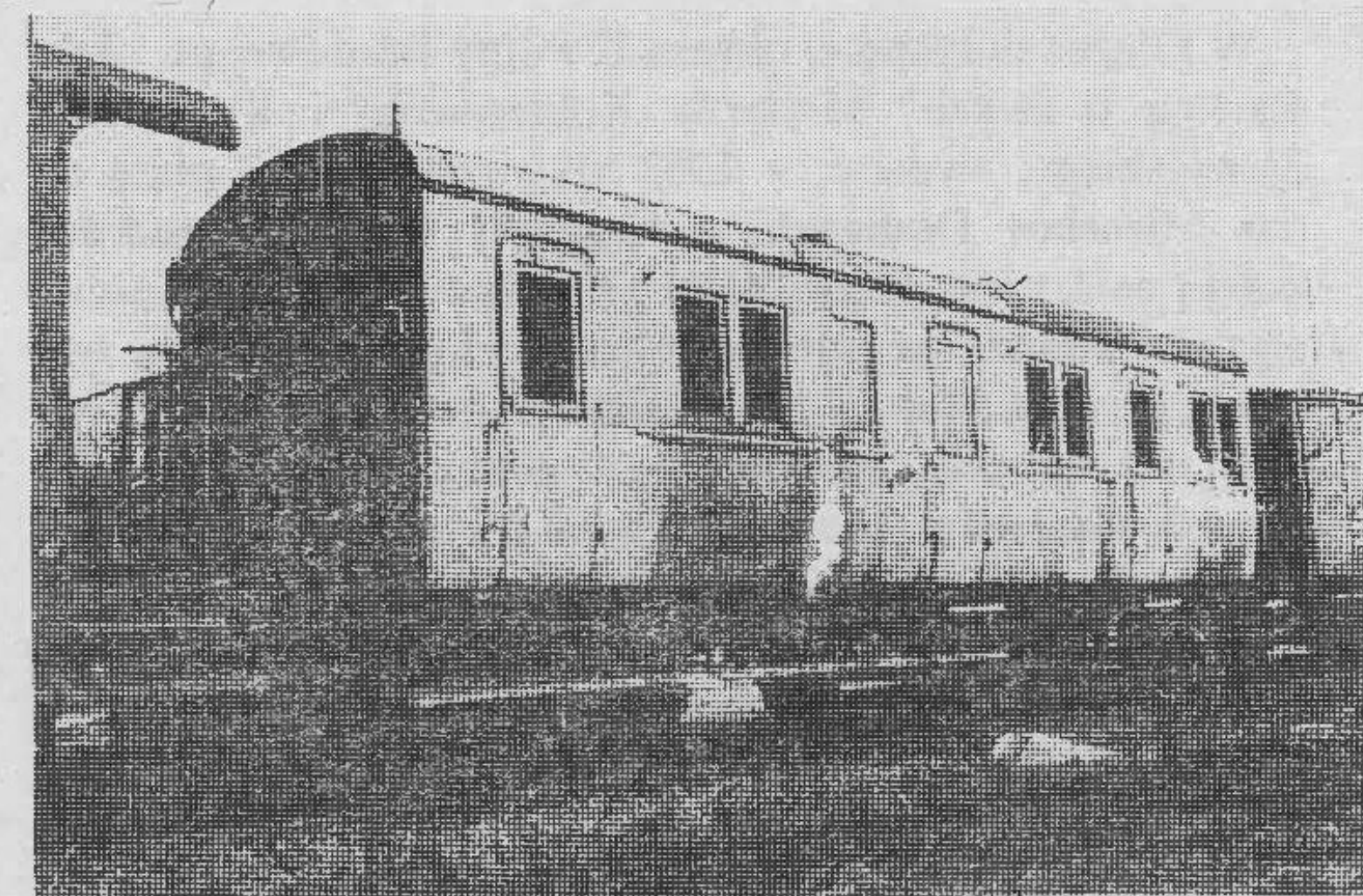
DOKP) zapoznali gości z problemami, które wynikają z konieczności pogodzenia wymagań konserwatorskich, możliwości finansowych właściciela i oczekiwań użytkownika.

Popołudnie spędzono w skierniewickiej parowozowni, która podobnie jak tamtejsza stacja obchodzi w bieżącym roku półtorawieczne swojego istnienia. Gospodarzami tej części spotkania było PSMK. Po obiektach, z których najstarszy zachowany – tzw. łaźnia przy moście na Łupi – pochodzi z 1856 r. oprowadzał **Michał Jerczyński**. On też wygłosił później informację o historii skierniewickiej szopy.

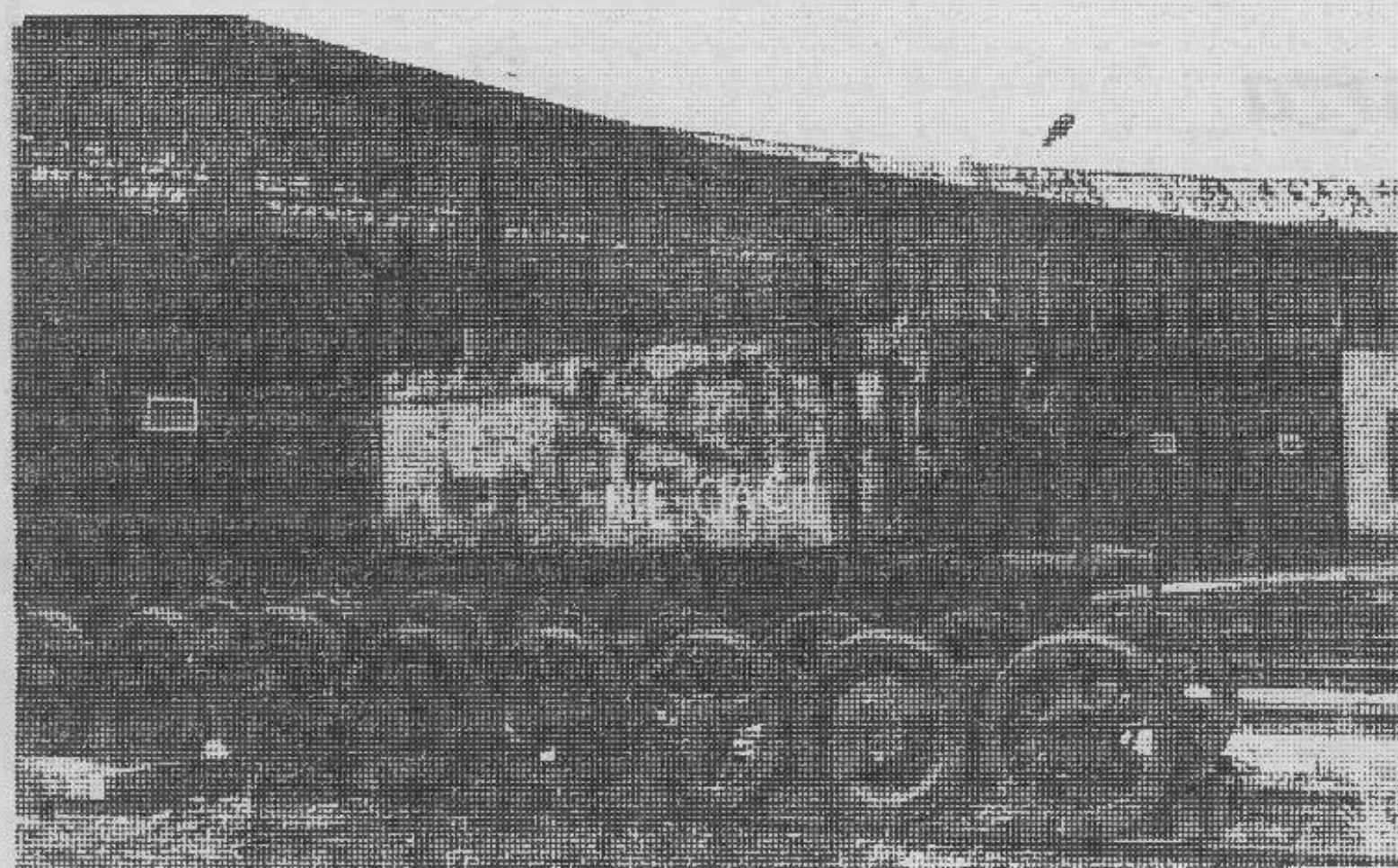
Hala magazynu wzniesionego w 1942 r. zamieniła się tego dnia w salę wystawową. Prezentując swoje prace i zbiory entuzjaści dróg żelaznych starali się odpowiedzieć na pytanie „Czy kolej może być piękna?” Plakaty pokazywał **Marek Moczulski**. **Tadeusz Dąbrowski** przywiózł wykonane przez siebie modele z kartonu nastawni i domków dróżnika dawnej „wiedenki”, lokomotyw spalinowych i pociągu retro sochaczewskiej ciuchci. „W kręgu ksiąg i pary” – tak zatytułował pokaz ekslibrisów **Ryszard Bandoz**. Nastrojowe obrazy **Jerzego Korczak-Ziołkowskiego** zawieszono na potężnych ramach okiennych dawnej szopy. **Ryszard Wiśniewski** zaprezentował wykonany przez siebie model parowozu – prawie dziesięćkrotnie pomniejszenie maszyny pracującej na torze szerokości 600 mm. W tej scenarii dyskutowano o ochronie zabytków kolejnictwa.

Na zakończenie zaprezentowano owoc kilku lat pracy członków PSMK. W zbiorze pojazdów szynowych są m.in.: parowóz serii TKi3 o niesłychanie barwnej historii

w służbie kolei pruskich, polskich okresu międzywojennego, litewskich, wojennych niemieckich, czechosłowackich, ponownie niemieckich i znowu polskich; sześciosiobowe wagony osobowe; kryty wagon towarowy z 1915 r. – jedyny w Polsce z siodeł na dachu dla obsługującego hamulec ręczny; dwie najstarsze w Polsce węglarki – z lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku; wreszcie cysterna sprzed 1914 r. z nitowanym zbiornikiem, budką dla hamulcowego, hamulcem zespolonym typu Bożiça.



Trzyosiowy wagon osobowy 4. klasy z początku stulecia (Skierniewice, 9 kwietnia 1994 r.)



Tender ze zbioru PSMK (Skierniewice, 24 sierpnia 1995 r.).

Fot. M. Moczulski

Po noclegu w Osadzie Puszczańskiej w Tułowicach Sochaczewskich odwiedzono tamtejszy dwór – jeden z najpiękniejszych na Mazowszu. Jego gospodarz, **Andrzej Novák-Zempliński** pokazał gościom kolekcję konnych pojazdów dworskich z obszaru centralnej Polski, uzupełnioną okazjonalnymi obiektami szczególnie wysokiej klasy. Na rozmowy i herbatę zaproszono do salonu. Miło gawędziło się przy płonącym kominku.

Ostatnim punktem trzydniowego spotkania, w którym rozmowy o ochronie zabytków kolejnictwa przeplatały się z refleksjami na temat turystycznego wykorzystania dróg żelaznych, była wizyta w sochaczewskim oddziale Muzeum Kolejnictwa. Do pociągu turystycznego włączono wojskową salonkę. Była wspaniałym przykładem na to, jak ochronę zabytków łączyć z turystyką.

ANTONI STACHOWIAK